Rok V. Kraków-Podgórze, Poniedziałek 12 Sierpnia 1907 Nr. 217

2 Cena Numeru wszędzie Centy (4 halerze).

PRENUMERATA

miesięczna wszędzie zarówno w Krakowie jak na prowincyi 2 K. już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — **Prenumerata za granicą** 2 marki, 3 franki, 1 rs. 20 kop.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: **LUDWIK SZCZEPAŃSKI.**

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą wieczorem o 5 i zrana o 8. Cena numeru 4 ct. (8 hal.). W poniedziałki i dni poświąteczne „Nowiny" wychodzą o 9 zrana. Cena 2 ct.

Francuzi w Marokko.

(Telegramy „Nowin").

Tanger. Z Casablanca donoszą: 8.000 Maurytańczyków zaatakowało przed miastem jenerała Drouda, ale cofnęli się po wielkich stratach, zadanych im przez artyleryę. W Mazagan i Ragat panuje spokój, ale każdego czasu liczyć się trzeba z możliwością rozruchów.

Paryż. Kobiety pod przewodnictwem siostry konsula angielskiego z poświęceniem pielęgnują umieszczonych w konsulacie rannych, których stan jest zadowalniający.

Tanger. Przybył tu angielski parowiec, który przywiózł na pokładzie 400 zbiegów, przeważnie żydów.

Tanger. Francuski parowiec „Anatolie" który onegdaj opuścił Casablanca potwierdza, że dnia 8 b. m. odbyła się pod Casablanca potyczka. W chwili wyjazdu okrętu walka jeszcze trwała. Francuska konnica znajduje się w oddaleniu 10 kilometrów od Casablanca. Casablanca jest **zupełnie zniszczona.** Niema **ani jednego domu lub sklepu,** któryby nie był **zrabowany.** Na ulicach **leżą jeszcze ciągle zwłoki krajowców.** Mimo, że wiele zwłok już uprzątnięto, obawiają się **wybuchu epidemii.**

Paryż. Telegram admirała Filiberta donosi, że onegdaj panował w Casablanca **spokój.** Również w Ragat panuje spokój. Krążownik francuski Dudruila odjechał do Doki i Margador.

Telegramy „Nowin".

Strejk tkaczy w Białej-Bielsku.

Opawa. W fabrykach tkackich okręgu Bielsko-Biała wybuchł strejk. Strejk obejmuje 15 warsztatów. Strejkuje około 1000 robotników, którzy żądają podwyższenia płacy.

Zwołanie sejmów.

Wieden. Jesienna sesya sejmów trwać będzie od 9 września do 15 października z wyjątkiem czeskiego, tyrolskiego i istryjskiego, co do których toczą się jeszcze rokowania.

Wypadek kolejowy.

Kremnica. (Węg. B. kor.). Wieczorny pociąg osobowy zdążający do Rutki na linii Koszyce-Bogumin stanął na linii, gdyż szyny skutkiem deszczu oślizgły. Gdy pociąg ten znajdował się w tunelu Soliontalskim najechały na niego dwie lokomotywy. Ostatni wagon pociągu wykoleił się. Jedna osoba z personalu pociągu odniosła obrażenie. Ruch odbywa się za pomocą przesiadania.

Wyrok sądu.

Petersburg. Sąd wojenny wydał wyrok w procesie przeciw anarchistom i komunistom, oskarżonym o cały szereg napadów oraz o zamach, na ks. Leontiewa. Czterej oskarżeni zostali skazani na śmierć, 6 na bezterminowe ciężkie roboty, 3 na deportacyę, 6 uwolniono.

Jak w Rosyi kradną.

Petersburg. Śledztwo w sprawie nadużyć na kolei syberyjskiej, prowadzone przez specyalną komisyę, wykazało defraudacye, dochodzące do 10 milionów rubli.

Strejk telegraficzny w Ameryce.

Nowy Jork. Strejk urzędników telegraficznych objął do wczoraj 50 miast. Skutkiem strejku nastąpiły na kilku liniach przerwy w komunikacyi telegraficznej. Strejkujący odbyli w Nowym Jorku, jak i w innych miastach w ciągu dnia wczorajszego zgromadzenia. Urzędnicy telegraficzni z Saint Louis przyłączyli się onegdaj do strejku.

Japończycy na Korei.

Seul. (Biuro Reutera). Celem reorganizacyi koreańskiego rządu mianowano trzech członków sztabu markiza Ito wiceprezydentami trzech koreańskich departamentów państwowych. Markiz Ito udał się do Czemulpo w towarzystwie ośmiu członków zarządu Korei, skąd uda się do Tokio. Zastępcą japońskiego generalnego rezydenta mianowany został generał Spazagawa.

Pekin-Paryż.

Borghese w Berlinie.

Ks. Borghese stanął w Berlinie o godz. 4 i pół, zamiast o 6-ej, jak było umówione, po nadzwyczaj pospiesznem przejechaniu odległości, dzielącej stolicę Niemiec od Królewca. Przeciętnie książę robił na „Itali" około 80—85 kilometrów na godzinę.

Wieczorem podróżnicy uczestniczyli w bankiecie, urządzonym na ich cześć przez kolonię włoską.

„Itala" w ciągu całego dnia była wystawiona na widok publiczny.

Na drugi dzień odbyło się uroczyste śniadanie, które poprzedził wspaniały przegląd samochodów przed cesarskim klubem automobilistów.

W rozmowie z pewnym dziennikarzem niemieckim książę oświadczył, że cała podróż, którą odbywa kosztem własnym, kosztować go będzie około 20.000 marek. W drodze książę, jak dotąd, zmienił 14 obręczy pneumatycznych.

Wyjechał z Berlina w środę rano, odprowadzany przez 20 samochodów cesarskiego klubu automobilistów. W południe był w Hanowerze. Wczoraj przed wieczorem — w Kolonii.

W Paryżu książę stanie nieodwołalnie w dniu 10 b. m. Książę zużyje na podróż 60 dni (wyjechał z Pekinu 10 czerwca), w czem 16 dni zalicza do dni odpoczynku.

Uroczystości w Paryżu.

W Paryżu jubileuszowy (10/VI—10 VIII) dzień przybycia zwycięzcy obchodzony został niezwykle uroczyście. Pomimo, że zwycięzca i jego samochód nie są pochodzenia francuskiego, rada miasta urządziła w tym dniu coś w rodzaju święta przemysłu samochodowego, który we Francyi rozwija się najbardziej pomyślnie ze wszystkich krajów.

Gdy książę Borghese zatrzymał się w Champigny pod Paryżem o godz. 4 tej po południu został powitany przez ryk syren i dźwięki trąb samochodów, które nań czekać tam będą, przystrojone włoskiemi kolorami i kwiatami.

W otoczeniu samochodów książę wjechał do Paryża przez Cours Vincennes i bulwar Voltaira, gdzie otoczyła samochód jego honorowa eskorta gwardyi republikańskiej. Przez cały czas samochody eskortujące „Italię" dźwiękami trąb zwracały uwagę tłumów na przejazd zwycięzcy.

Przed redakcyą „Matin'a", która jest kresem podróży, księcia powitała orkiestra i delegacye klubu automobilistów, ambasady włoskiej rady miejskiej i t. p.

Tegoż wieczora o godz. 7 m. 30 w klubie automobilistów na placu Zgody odbył się wielki bankiet, urządzany przez kolonię włoską dla prasy francuskiej na pomyślność przyjaźni franko-włoskiej.

Jednocześnie o godzinie 8-mej min. 30 od redakcyi „Matina" ruszył olbrzymi korowód samochodów.

Korowód oświetlonych samochodów wjechał do ogrodów Tuilleries przez most Solferino i przez aleję główną przeciągnął do stawów, gdzie przed trzydziestoma tysiącami publiczności, wpuszczonej za biletami odbył się na olbrzymiej polanie karuzel samochodów, poczem samochody ustawiły się w półkole około obelisku na placu Zgody i głośnym trąbieniem ogłosiły zwycięstwo ks. Borghese.

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 12 sierpnia 1907.

Kradzież korali. Wczoraj doniesiono tutejszej policyi, że niejaki Kazimierz Krawczyk skradł 4 sznurki korali wartości 40 kor. na szkodę wieśniaczki z Giebułtowa Figlowej.

Miły „ojczulek". W niedzielę w południe przybył do domu przy ul. Aryańskiej w stanie nietrzeźwym niejaki Filipek i wszczął awanturę z żoną. Za matką ujął się syn, 17-letni Janek i począł perswadować ojcu, aby dał spokój przy świętej niedzieli i poszedł się wyspać. W odpowiedzi na to miły ojczulek sękatą laską tak obił swego syna, że go musiało opatrzyć Pogotowie, a nawet polecono mu udać się do szpitala. Nadmienić trzeba, że awanturniczy ojciec zupełnie nie troszczy się o swą rodzinę, podczas, gdy na utrzymanie matki pracuje syn.

Poparzenia. W niedzielę alarmowano dwukrotnie pogotowie ratunkowe w wypadkach poparzenia. Na ulicy Granicznej 6-letnia dziewczynka szukając czegoś po ziemi zaświeciła zapałkę od której zajęła się na niej cała sukienka. Zawezwane pogotowie skonstatowało 3 stopień oparzenia (najcięższy) i w stanie beznadziejnym odwiozło nieszczęśliwe dziecko do szpitala św. Ludwika.

W tym samym niemal czasie udzieliło pogotowie pomocy lekarskiej artyście dramatycznemu p. M., poparzonemu dotkliwie przez nieostrożność przy zapalaniu lampki spirytusowej.

Sprzeniewierzenie. Franciszek Ćwik, parobek, wysłany na pocztę w Płaszowie po odbiór pieniędzy, sprzeniewierzył 2380 kor. na szkodę księdza Puchały, proboszcza z Ruszczy i z zdobyczą swą usiłował umknąć do Ameryki. Agent policyjny, p. Kawalerowicz, który udał się natychmiast w pościg za złodziejem, wpadł na jego trop już w Bieńczycach, a w Krakowie spowodował jego przyaresztowanie. Ścisła rewizya wykryła wszystkie pieniądze z wyjątkiem jednej korony, które sprytny Ćwik pozaszywał w kaftan. Złodzieja aresztowano, a sprawę oddano do sądu.

O tron serbski. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że była kochanka króla Milana, Artemizya Chresticz, która miała z nim syna Jerzego, zamierza teraz rozpocząć kampanię, celem zdobycia dla niego tronu serbskiego. Twierdzi ona, że Jerzy, jako ostatni z Obrenowiczów posiada prawo do tronu serbskiego tembardziej, że Milan we własnoręcznym liście stwierdził to uprawnienie i uznał Jerzego za syna. Jerzy Chresticz liczy obecnie lat 19 i otrzymał wykształcenie, jakie przystało następcy tronu.

Hodowla wężów uprawiana bywa w Ameryce jako zyskowny proceder. Co prawda, wężów nie jadają dotychczas ani Amerykanie, ani Europejczycy, ale korzystają — z ich skóry. Otóż hodowla odbywa się głównie dla zdobycia skór, używanych do oprawy różnych przedmiotów, jak np. mebli, kufrów do podróży, drobiazgów galanteryjnych i t. d. Popyt na te skóry tak wzrósł w Ameryce, że doprowadził do systematycznej hodowli. Tak np. w Texasie istnieje w Brownewille kolonia niejakiego p. Armstronga, która produkuje rocznie 30.000 wężów, osiągając z tej hodowli czysty zysk w sumie przeszło 1.000 dolarów. Lepszy to dochód, niż np. z hodowli drobiu w naszych gospodarstwach.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek: „Wesoła wdówka".
Wtorek: „Wesoła wdówka".
Sroda: „Wesoła wdówka".
Czwartek o pół do 4-tej popoł.: „Lalka".
Czwartek wieczór: „Straszny dwór".

BURZA.

...Byliśmy w polu. Słońce dopiekało siarczyście. Było parno i duszno. Pan Piotr siedział koło mnie na snopku żyta i hamował się całą siłą, by nie krzyczeć co chwila na żniwiarzy: prędzej, prędzej! Z niepokojem oglądał się co chwila na niebo.

A żniwiarze pracowali ciężko i apatycznie. Białe koszule ich były pokryte od potu. Pracowali z widocznym wysiłkiem. W powietrzu była jakaś przeklęta senność, która mgłą osiadała na mózgu i rozchodziła się po całem ciele niepojętem osłabieniem.

Zboże było już aż nadto dojrzałem. Trzeba je było na gwałt zwieść do stodół. A tu deszcze lały bez przerwy, codziennie: ulewne i „kapuśniaczki" i burze przejściowe...

Dziś nareszcie pogoda, ale jakże niepewna! Włóczyły się jakieś niedobre, ciężkie chmury, a całe niebo było mętne, mgliste, zamazane, przesycone parą wodną. W oddali ukazywała się jakaś ogromna, ciemna masa, która wysyła przed siebie jakby macki olbrzymie, kłęby białawo-szare, miejscami żółtawo brunatne.

Cisza była. Żar palił coraz straszniejszy.

Pan Piotr z rozpaczą zerwał się i patrzał. Na sąsiednich polach leżały kopy żyta, co zżęte już pięć dni temu, schło i nie mogło wyschnąć po deszczach. Jeżeli dziś jeszcze nie będzie pogody...

— Psiakrew! — zaklął pan Piotr w bezsilnej wściekłości. Wiedział, że żyto już zaczyna porastać.

— Wiesz, że już kartofle gniją? — zawołał nagle do mnie zmienionym głosem. — No patrz! No patrz tylko! znowu! — krzyknął z rozpaczą, i pobiegł ku wozom, żeby zabierały, co się da.

Spojrzałem: już pół nieba zajęły, w uroczystej, dusznej ciszy żółtawe i czarno-sine chmury. Gdzieś w górze dął widać straszny wicher i gnał te kłęby ciężkie, olbrzymie. Kłosy zaczęły przed nami poruszać się nieznacznie. Zdaleka coś jakby grzmot daleki... Ale może to kto jechał po moście...

W tem dojrzałem pod coraz czarniejszym wałem chmur nad lasem jakiś żółty pył. Do lasu było z pięć wiorst.

Słońce zbladło... jeszcze chwila, i skryło się zupełnie za obłoki. Kłosy zaszeleściły cicho.

Żółty pył nad lasem urósł w smugę ruchliwej, jakby wrzącej mgły. Mgła ta rosła w oczach... zbliżała się...

Było w tem coś tak niepokojącego, że wstałem i mimowoli poszukałem schronienia. Pana Piotra ujrzałem koło olbrzymiego wozu, pełnego zboża. Wóz skakał po skibach, cud, że się nie przewrócił, tak pędził.

Żniwiarze przestali pracować, patrząc ze strachem na zachód, skąd szła chmura.

W tem ową mgłę żółtą ujrzałem już o jakie kroków sto: To huragan! Trąba powietrzna!

Uderzyła mnie w oczy ostra garść kłosów. Piasek sypał w oczy, właził w usta, w nos, w uszy. Ciemno się zrobiło, jak w nocy. Wicher dął tak straszny, że trudno się było utrzymać na nogach. Szarpał na wszystkie strony. Nie wiadomo skąd wiał.

Pędem chciałem biedz przed siebie, lecz nie widziałem drogi. Straciłem poczucie kierunku.

Grzmoty huczały coraz bliżej. Zaczęły siec krople deszczu. Błyski oświecały te kłębiące się, brunatne ciemności.

Aż wreszcie lunął deszcz, jak z cebra i prażył plecy, jak setką batów. Zielone światła wybuchały to na prawo to na lewo.

Pędziłem na oślep, przewracając się po drodze. Niewiem skąd i kiedy uderzyłem głową o gałęź jakiegoś drzewa, które ledwie mogłem dojrzeć w ciemnościach i pyle deszczowym.

Odskoczyłem w inną stronę. Woda lała mi się za kołnierz. Ubranie stało się przezroczystem dla zimnych strug ulewy.

W tem trzask ogłuszający. Upadłem. To piorun huknął w drzewo. Chwilę nie mogłem zebrać myśli. Wreszcie, obojętny już na wszystko, wolnym krokiem poszedłem do dworu. Woda chlupała mi w butach...

. . . .

Zaledwie zdążyłem się przebrać, była już znowu jaknajpiękniejsza pogoda.

Jasno, świetliście. Słońce, jakby wymyte, przejrzyste. Pachnie ziemia, pachną trawy i drzewa. Cudnie na świecie...

A pan Piotr zamknął się w swoim pokoju i rwał włosy z głowy.

. . . .

Burza przeszła. Zerwała się, straszliwa i swawolna, połamała drzew kilkadziesiąt, zabrała pół stodoły, zniszczyła pracę lat całych i poszła równie potężna, jak była, dalej siać zniszczenie, które jej jest żywiołem, jej naturą, jej celem. A człowiek, mimochodem zmiażdżony, wije się z bólu...

Bywają takie burze w historyi ludzkości. Podobno świat się po nich odradza, piękniejszy, pełniejszy, na gruzach istnień milionów, na gruzach marzeń jednostek...

Handel i Restauracya
Stanisława Miętusa
Kraków, ul. Szpitalna Nr. 19
poleca
Obiady z 4-ch dań
po Kor. 1·40.



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski
i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 660

Zmiana Lokalu.

Mój **ZAKŁAD PILNIKARSKI**, istniejący 8 lat w Krakowie, przy placu Matejki l. 4, przeniosłem do domu własnego

w Grzegórzkach, przy ul. Woźniakowskiego l. 35,

gdzie oczekuję łaskawych zleceń P. T. Publiczności.

737 Z szacunkiem
Jan Sądel.

Najwyższe odznaczenie światowe!
NAJPRZEDNIEJSZĄ HERBATĘ CEJLON
„Rangalla Cejlon Tea"
pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow: czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ $62^1/_2$ „	„ 0.65 „ $62^1/_2$ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.
poleca
A. HAWEŁKA W KRAKOWIE
c. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.
Dla P. T. Kupców odpowiedni rabat. 790

PALARNIA KAWY
poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „...
po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 4 halerzy od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Do wynajęcia.

Pokój frontowy o 2 oknach z osobnem wejściem, na I. piętrze ul. Stolarska Nr. 4 zaraz do wynajęcia.

½ kg **CUKRÓW**
w ozdobn. pudełku K 2·40
wyrób własny poleca
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 10.
ul. Floryańska 2. Hotel Drezdeński. 680

Polska u stóp Chrystusa.

wedle obrazu T. Butkiewicza karta korespondencyjna treści religijno patryotycznej wyszła świeżo w kolorach nakładem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
św. Jana 6, (Hotel Saski)
TELEFON Nr. 708.

Cena sztuki 10 hal; tuzin 1 K., 100 sztuk 8 Koron.
Na porto 1 sztuki 10 hal.
Na porto tuzina 35 hal., na porto 100 sztuk 60 hal. dołączyć należy. 683d

Story

patyczkowe, **żaluzye** deszczułkowe, **rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca **fabryka rolet i żaluzyj** pod firmą 575

WŁADYSŁAW PĘDZIWIATR
Kraków, Zwierzyniecka 8.
Zamówienia na prowincyę uskuteczniam się odwrotnie. **Cenniki na żądanie gratis i franko.**

Steckenpferd
BAY-RUM
z fabryki Bergmann & Co., Drezno i Tetschen nad Łabą
zapobiega znakomicie tworzeniu się łupieżu, jakoteż przedwczesnej siwiźnie i wypadaniu włosów, wzmacnia cebulki włosowe i jest nadzwyczajnym, wzmacniającym środkiem do nacierania przeciw bólom reumatycznym i t. d. 210
Na składzie — w cenie K. 2 i K. 4 za flaszkę — we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach, fryzyerniach i składach mydła.

Peleryny zakopiańskie i tyrolskie
od deszczu i zwykłe
damskie i męskie **po złr. 6·50** oraz na składzie po zniżonych cenach:
Guńki zakopiańskie, damskie i dziecinne,
Serdaczki, kożuszki damskie, męskie i dziecinne,
Sabałówki, oryginalne zakopiańskie,
Zuawki, Ułanki, Kryniczanki,
Węgierki, Sukmanki Kościuszkowskie,
Karazye, czapki i paski krakowskie, wszystko wyrobu własnego
poleca
W. SZNAJDROWICZ
w Krakowie, Rynek, Linia A-B l. 45
nad apteką pod „Białym Orłem"
Medal srebrny na wystawie w Łańcucie w r. 1904. Medal srebrny na wystawie w Przemyślu w r. 1904. Medal bronzowy na wystawie w Dembicy w r. 1904. Medal srebrny na wystawie w Zakopanem w r. 1905. Medal złoty i srebrny na wystawie w Tarnowie w r. 1905. 293
Filia w Krynicy pod „Białą Różą".

Hotel Polski
w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem, usługą i opałem od 2 K. 40 h. i wyżej. 218

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś lub sprzedać, albo wydzierżawić, powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach **„Nowin"**. Jedno słowo kosztuje **4 h.**, pierwsze liczy się **potrójnie**; najtańsze ogłoszenie kosztuje **50 hal.** Należytość przesyłać można w markach poczt.

½ kgr. Cukrów deserowych
kor. 2·40.
Jan Michalik
Fabryka Cukrów deserowych
Kraków, ul. Floryańska L. 45. 436

Środki owadobójcze:

Zacherlin, proszek perski, Andela, Dalmatin i na wagę Boraks.
Na muchy:
Lep Tauglefoot. Papier i Trzaski. 795
Na pluskwy:
Tynktura Hartmanna Tingting i Olin.
Przeciw molom:
Naftalina, Kamfora, Liście paczulowe, Piżmo.
Nowość:
Papier juchtowy.
Rozpylacze do proszku i tynktury.
Sztyfty przeciw ukąszeniu komarów — polecają
REIM i SPÓŁKA
Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

SALON FRYZYERSKI dla Pań i Panów
Piotra Łabużka w Krakowie, ulica Szewska Nr. 4,
urządzony na wzór zagraniczny z największym komfortem i wszelkiemi wymogami pierwszorzędnych modernistycznych zakładów fryzyerskich, utrzymuje na składzie wszelkie przybory toaletowe.
266
Wielki wybór grzebieni i szpilek do włosów. — Perfumerya krajowa i zagraniczna.

MEBLE
od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach niskich
poleca
KAJETAN DUDZIAK
Kraków,
Floryańska 36, I p.

Zakład pogrzebowy
odznaczony najwyższemi nagrodami w Wiedniu i Paryżu
JANA WOLNEGO
przy ul. św. Tomasza, tuż przy pl. Szczepańskim
Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 563

Rok założenia 1804. Rok założenia 1804.

C. k. wył. uprzyw.
FABRYKA MASZYN
pod firmą
L. ZIELENIEWSKI
W KRAKOWIE
wyrabia:
W oddziale I.
Budowa maszyn:

Maszyny parowe podług najnowszych typów, leżące i stojące; *własny patent* Nr. 19274.
Pompy parowe dla wodociągów, dla kopalń i pompy domowe.
Maszyny wyciągowe dla kopalń i kołowroty.
Wyciągnie towarowe, **żurawie** itd.
Kompresory wentylowe jedno i dwustopniowe.
Urządzenia mechaniczne dla zakładów, przemysłowych, a mianowicie gorzelnie, tartaki, młyny, rzeźnie, gazownie itd.
Części transmisyjne najnowszego syst.
Wentyle, zasuwy, hydranty itd.

W oddziale II.
Kotlarnia
urządzona do maszynowego nitowania.
Kotły parowe wszelkich systemów i wielkości; **własny patent** Nr. 16173.
Zbiorniki i inne roboty w zakres kotlarstwa wchodzące.

W oddziale III.
Zakład budowy mostów i konstrukcyi.
Konstrukcye mostowe, dachowe itp.

W oddziale IV.
Odlewarnia żelaza i metali.
Odlewy budowlane i maszynowe podług własnych lub nadesłanych modeli do 10 T. w jednym kawałku.

Wykonano do sierpnia 1905 roku:
Maszyn parowych, pomp, kompresorów 346 szt.
między innemi pompa dla kopalni węgla w Sierszy o wydajności 720 m³ w godzinie.
Kotłów parowych . . . . 333 szt.
Mostów 58 sztuk wagi około 1220000 klg.
między innymi most na Prucie długi 230 mtr.
36 różnych konstrukcyj żelaznej wagi . . . . 3,350.000 kg.
między innemi Hala dworca lwowskiego o wadze 1,360.000 klg.

SINGERA
maszyny do szycia do różnych celów, a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.

Przy zakupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.
Nasze składy poznać można po uboczonym znaku.

SINGER Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40, Filia: Kaźmierz, Wolnica 11.
filie we wszystkich większych miejscowościach.
Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, ani działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

Lawn Tennis



Rakiety i Piłki buciki i t. d. Krokiety, Hamaki
i inne przybory sportowe w wielkim wyborze po najtańszych cenach polecają
REIM i SPÓŁKA, Kraków, Rynek 37.
Nowe cenniki tego działu darmo i opłatnie.



L. LUSERA
Plaster dla turystów
najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw odgniotom i odciskom.
Skład główny: L. SCHWENK
apteka, Wiedeń—Meidling.
Proszę żądać Lusera plaster dla wszystkich za Kor. 1·20.
W każdej aptece do nabycia.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysł. Tow. Lek. polecone przez to Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **Specyalne lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. Jaworskiego. 642
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Założona w roku 1867.
Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach
FIRMY:
F. & E. Zajączek i Lankosz
POLECA
Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty
wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.
Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B.
we Lwowie, ul. Jagiellońska 3,
dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. W. Druk Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie